

Z kroniki karnawałowej

Karnawał należy już do przeszłości. Był wprawdzie krótki, ale tak huczny, jak nigdy dotąd. Nawet przed wojną nie pamiętamy roku, aby prawie żaden dzień w tygodniu nie mógł się obejść bez jakiejś publicznej zabawy. Być może, w wirze tańca, przy glosie zawrotnej muzyki i strzałach korków szampańowych starano się sznuć zapomnienia o kłopotach i zmartwieniach, mnożących się z dniem każdym.

W tej prawdziwej powodzi balowo-reklowo-piknikowej, której je ynym celem, aby „prowidły się finansowo“, a miejsca o to, kto da to pieniądze, większość zabaw była tego rodzaju, że można nad nimi przejść do porządku dziennego zupełnie obojętnie, jeż li nawet nie z uczuciem niesmaku, nie brało jednak i takich, które odpowiadały najsłabszemu zadaniu.

Do ich rzędu należy bezsprzecznie „Dożynki“, urządzone staraniem VI. Kł. T. S. L. w dniu 6 lutego w salach Kasyna wojskowego. Śniła rzecz można, że było to ukoronowanie tegorocznego karnawału. Z baw o typie stropolskim, swojskim, zostawiając w sercu każdego z uczestników miłe wspomnienie na długi okres czasu.

Sala Kasyna wojskowego zmieniła zupełnie swój normalny wygląd. Zabudowała i zaroilo się od bajecznie kolorowych ubrań, wstążek, pawich piór, sukman i kierezy naszych Krakowiaków i Krakowianek, którzy wnieśli na zabawę rozmach, werwę i życie swym tańcem i śpiewem. Wspaniały wieniec dożynkowy z Maikowa złożyły przodownice pp. Latiniówna i Symonówna, gospodarzowi p. jen. Stillerowi, poczem Krakowacy odśpiewali szereg piosenek dożynkowych i aktualnych, napisanych przez p. A. Jurdzins. Na „Dożynkach“ był obecny „cały Kraków“, przybyli między innymi pp. poseł Tabaczyński, wicepr. Rolle, jen. Symon i Stiller, konsulowie węgierski i czeski, przedstawiciele prasy i w. i. Przybyłych na „Dożynki“ Górnoślązaków witano nadzwyczaj serdecznie a po odśpiewaniu do nich przyśpiewki przez jednego z Krakowiaków:

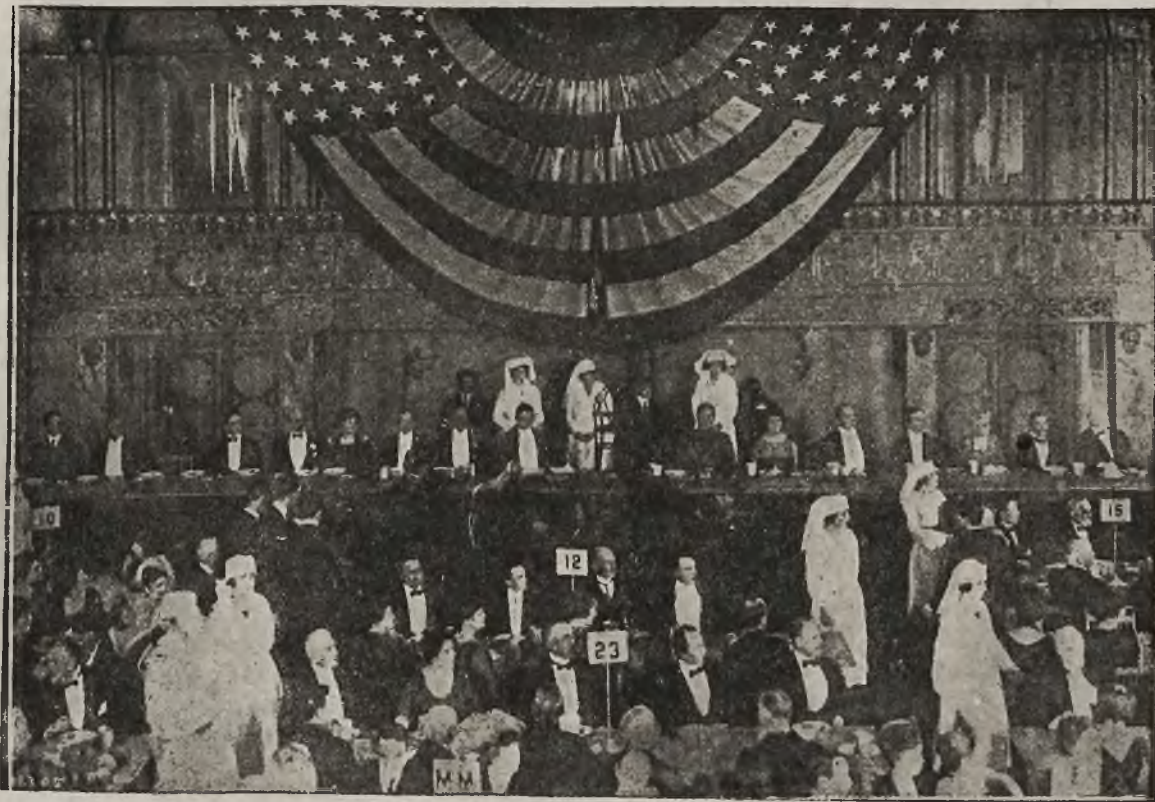
Witamy Szaków
Dłż z serca całego,
Nema dla nas Polski
B. z Śląska Górnego —

zgotowano im gorącą owację. Nastąpiło przyjęcie dla Szaków, podczas którego wygłoszono szereg mów. Przemawiali: wicepr. Rolle, pos. Tabaczyński, prof. Genszecki. Zabawa osiągnęła doskonały sukces, a „Dożynki“ zapiszą się na długo w pamięci uczestników.

Najbardziej się podobały i były oklaskiwane następujące zwrotki:

Posłowie, posłowie,
Radzicie nad nami,
Najlepiej też dzisiaj,
W Polsce być chłopkami.

Panie prezydencie,
Gdy maki nie mamy
Drugi raz „Dożynki“
W tym wyprawiamy.



Ameryka dla głodnych dzieci: Wnętrze sali hotelu „Comodore“ w Nowym Jorku podczas tysiąc-dolarowej uczy na rzecz głodnych dzieci Europy.

Nie boim się pana,
Aż kapłana,
Gdy pszeniczką, żytkiem,
Stodółka napchana.

W całym świecie słynie
Siawa Naczelnika,
Co dobrze przepędził
Z kraju bolszewika.



Z kroniki karnawałowej: Grupa Krakowiaków i Krakowianek z „Dożynków“ odbytych w dniu 6 lutego b. r. w sali krakowskiego Kasyna wojskowego podczas składania wienca dożynkowego gospodarzowi, generałowi Stillerowi.